

Mieczysław Pajewski

## Meandry sporów o pochodzenie

### VIII.<sup>1</sup>

Steve Chalke jest dobrze znanym w Anglii ewangelikalnym chrześcijaninem i znaną postacią telewizyjną. Ćwierć wieku temu został ordynowany jako duchowny baptystyczny. Pracował na tym stanowisku cztery lata, zanim założył Oasis Trust, organizację zajmującą się bezdomną młodzieżą. Oasis Trust działa w sferze edukacji, opieki zdrowotnej i pomocy udzielanej potrzebującym w ich domu. Znana jest nie tylko w Wielkiej Brytanii.<sup>2</sup> Niestety, Chalke odrzucił trzy podstawowe biblijne doktryny: stworzenia, upadku i odkupienia.

Oasis Trust Chalke'ego planuje otworzyć szkołę średnią w ramach projektu rządowego Partii Pracy. Rząd Tony'ego Blaira zaplanował zbudowanie 200 szkół średnich w ciągu pięciu lat na terenach, gdzie takich szkół nie ma. Chodzi o umożliwienie kształcenia młodzieży z rodzin, zamieszkałych na terenach dotkniętych biedą i bezrobociem, by w części przeciwdziałać degeneracji młodego pokolenia. Szkoły mają mieć charakter wyznaniowy, gdyż rządząca Partia Pracy uważa, że będą miały one większe oddziaływanie. Koszty zbudowania szkoły mają być podzielone — jeśli częściowo zostaną sfinansowane przez niezależnych sponsorów, rząd labourzystowski dopłaci resztę (w proporcji: 2 miliony funtów prywatny sponsor, 200 milionów funtów — rząd).

Jedną z tych szkół, Emmanuel College w Gateshead, znajdowała się w czołówkach doniesień prasowych Wielkiej Brytanii kilka lat temu. Szkoła wprowadziła do programu nauczanie kreacjonizmu, co wywołało kontrofensywę tych „obrońców” wolności nauczania, dla których edukacja jest wolna, jeśli nauczają się tylko ewolucjonizmu, a zniewolona, jeśli rozważa się rozmaite punkty widzenia i wskazuje nie tylko na zalety ewolucjonizmu, ale i na jego słabości. Sprawie tej miesięcznik Polskiego

---

<sup>1</sup> Przedruk z *Idź pod prąd*, listopad 2005, nr 11 (16), s. 8–9.

<sup>2</sup> Por. <http://www.oasistrust.org/subsection.asp?id=3772>;  
<http://www.oasistrust.org/Section.asp?id=263>

Towarzystwa Kreationistycznego *Na Początku...* poświęcił swego czasu sporo miejsca.<sup>3</sup>

Jednak Chalke uznał, że jego nowa szkoła w Enfield, na północ od Londynu, nie będzie nauczwała kreationistycznego ujęcia pochodzenia. Zapytany, czy jego szkoła będzie broniła nauczania kreationizmu obok wyjaśnień naukowych na temat, jak powstał świat — co jest praktykowane w innych szkołach sponsorowanych przez organizacje chrześcijańskie, odpowiedział:

Nie. Będziemy rozwijali otwarty i uczciwy program nauczania, nie będziemy narzucali nikomu naszych poglądów. Osobiście uważam, że [...] ci, którzy chcą wyczytać w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, że Bóg stworzył świat w ciągu sześciu dni [...], nie są uczciwi i nie podchodzą do tej sprawy w naukowy sposób. Kreationizm nie będzie nauczany w tej szkole, ponieważ myślę, że to bzdura. Twierdzenie, że Biblia tak sugeruje, jest dziwaczne. Księga Rodzaju mówi, iż poza stworzeniem znajduje się dobry Bóg.<sup>4</sup>

Dzisiaj wielu, podobnie jak Chalke, odrzuca ideę stworzenia w ciągu sześciu dni i akceptuje miliony i miliardy lat istnienia Ziemi i Wszechświata. Ale jeśli tak istotnie było, że Ziemia istnieje miliardy lat, to jak można wnioskować, że za stworzeniem kryje się dobry Bóg? Te miliardy i miliony lat musiałyby ujawniać się w zapisie kopalnym, a zapis ten pokazuje zabijanie, choroby i masowe wymierania! Kreationizm jest w stanie utrzymać ideę dobrego Boga w obliczu zapisu kopalnego, bo zdaniem kreationistów zapis ten powstał po grzechu Adama, a nie miliony lat przed nim. Zapis kopalny nie jest więc tworem Boga. Biblia mówi, że Bóg stworzył świat jako „bardzo dobry” (Rodz. 1:31). Ten charakter świata został zniszczony przez grzech Adama, który sprowadził śmierć na wszelkie stworzenie (Rodz. 3; Rzym. 5:12; 8:19–22). Jeśli ktoś jednak uważa, że choroby i śmierć istniały przez miliony lat przed Adamem, to uznanie, iż Bóg-Stwórca jest dobry, jest czczą deklaracją, pustosłowiem, jest wewnętrznie sprzeczne.

---

<sup>3</sup> Por. na przykład David J. Tyler, „Kreationizm w czołówkach doniesień agencji”, *Na Początku...* marzec–kwiecień 2002, nr 3–4 (153–154), s. 107–112, <http://creationism.org.pl/artykuly/DJTyler>; Nigel E.A. Crompton, „Emmanuel College”, *Na Początku...* marzec–kwiecień 2002, nr 3–4 (153–154), s. 112–114, <http://creationism.org.pl/artykuly/NEACrompton>; Arthur V. Chadwick, „Brytania i kreationizm”, *Na Początku...* marzec–kwiecień 2002, nr 3–4 (153–154), s. 114–115, <http://creationism.org.pl/artykuly/AVChadwick>. Inne publikacje PTK na ten temat znajdzie Czytelnik w internecie: „Sprawa Emmanuel College”, <http://creationism.org.pl/artykuly/edukacja>.

<sup>4</sup> Cyt za: „New Christian academy rejects creationism as ‘rubbish’”, *Ekklesia — a new way of thinking*, [http://www.ekkleisia.co.uk/content/news\\_syndication/article\\_040714cnsm.shtml](http://www.ekkleisia.co.uk/content/news_syndication/article_040714cnsm.shtml)

W książce **The Lost Message of Jesus** Chalke zastępuje doktrynę grzechu Adama koncepcją pierwotnego dobra:

Gdy przez stulecia rozprawialiśmy o doktrynie grzechu pierworodnego, zalewającej Biblię olbrzymimi teologicznymi tomami, dowodzącymi wewnętrznej grzeszności rodzaju ludzkiego, to pomijaliśmy uderzającą sprawę: Jezus wierzył w pierwotne dobro! Bóg zadeklarował, że całe jego stworzenie, w tym ludzkość, było bardzo dobre. I właśnie tego pierwotnego dobra Jezus poszukuje w nas. Nie znaczy to, by Jezus zaprzeczał, że powinniśmy pojednać się z Bogiem. Znaczy to jednak, że odrzuca on myśl, byśmy jakoś znajdowali się poza nawiasem.

Jest poważnym błędem postrzeganie ludzkości jako z gruntu złej i przesiąkniętej pierwotnym grzechem, zamiast stworzonej na obraz Boży i w ten sposób zanurzonej w pierwotnym dobru. Ten wielki błąd nie odstępował zachodniego kościoła przez całe stulecia.<sup>5</sup>

Bóg początkowo uczynił ludzi stworzeniami doskonałymi, ale nieposłuszeństwo Adama tę doskonałość zniszczyło. Wydaje się, że odrzucając Upadek, Chalke nie jest w stanie dojrzeć, że doktryna stworzenia człowieka na obraz Boży i doktryna grzechu pierworodnego wzajemnie się nie wykluczają. Kościół przez dwa tysiąclecia mocno trwał przy obu tych doktrynach. Dlaczego więc Chalke to odrzuca?

Chalke twierdzi, że przesłanie Zmartwychwstania jest następujące: „możesz zaufać Jezusowi w całym swoim życiu. Możesz przyjąć jego filozofię życia zamiast każdej innej, ofiarowanej przez świat, ponieważ ona działa”.<sup>6</sup> Nic nie wspomina ani o grzechu, ani o nawróceniu z jednego prostego powodu: jeśli ktoś odrzuca Stworzenia i Upadek, to w konsekwencji musi on także odrzucić Odkupienie — i to właśnie Chalke robi! Nazywa on doktrynę zastępczej kary — mówiącej, że Jezus na krzyżu wziął na siebie nasze grzechy i w rezultacie za nie został przez Boga ukarany — „kosmicznym przypadkiem molestowania dziecka”.<sup>7</sup> Twierdzi ponadto, że „ludzie zarówno z kościoła, jak i spoza niego, uznali tę wypaczoną wersję wydarzeń za moralnie wątpliwą i wielką przeszkodę dla wiary”.<sup>8</sup>

Poglądy religijne Chalke’ego mocno świadczą o swoistym efekcie domina. Odrzucenie stworzenia opisanego w Księdze Rodzaju i przyjęcie milionów lat prowadzi w konsekwencji do odrzucenia Upadku. A to z kolei — do odrzucenia Odkupienia. Oto dlaczego tak ważne dla chrześci-

---

<sup>5</sup> Steve Chalke and Alan Mann, **The Lost Message of Jesus**, Zondervan, Grand Rapids, Michigan 2003, s. 67.

<sup>6</sup> Tamże, s. 193.

<sup>7</sup> Tamże, s. 182.

<sup>8</sup> Tamże.

jan jest propagowanie kreacjonizmu. Pomaga ono wierzyć, że Biblia od pierwszego do ostatniego wersetu jest księgą prawdziwą. Pozwala też odrzucić takie kompromisy ze świeckimi ideami, które całkowicie podminowują ewangelię Chrystusa.

### Kim naprawdę jesteśmy?

Kradzież danych osobowych staje się coraz większym problemem we współczesnym świecie. Zwykle ma to miejsce, gdy czyjeś dane osobowe z beztroško porzuconych dokumentów, z ukradzionej karty kredytowej, dowodu osobistego czy prawa jazdy, dostają się w niepowołane ręce. Przywłaszczonych danych używają następnie oszuści i złodzieje, którzy okradają konta bankowe właścicieli tych danych. Największym przypadkiem kradzieży danych osobowych jest jednak wmówienie milionom ludzi, że nie zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.

Za tę największą kradzież odpowiedzialny jest ewolucjonizm, który przekonał większość ludzi, że są tylko wyewoluowanymi małpami (przypomnijmy tytuł książki J. Diamonda, **Trzeci szympans**),<sup>9</sup> nie posiadającymi żadnej wyjątkowej wartości ani nie istniejącymi dla jakiegoś celu. Czołowy ateista i ewolucjonista, Richard Dawkins napisał:

We wszechświecie rządzonym przez ślepe prawa fizyki i zasadę genetycznej replikacji niektórym ludziom przydarzają się nieszczęścia, inni cieszą się zdrowiem i przychylnością losu, i nie sposób dopatrzeć się w tym jakiejś przemyślanej intencji ani jakiegokolwiek sprawiedliwości. Świat, który obserwujemy, ma dokładnie takie właściwości, jakich należałoby oczekiwać, gdyby nie było żadnego planu, celu, dobra ani zła, tylko ślepa, bezwzględna obojętność.<sup>10</sup>

Liczne pokolenia uczniów i studentów przeszły przez proces prania mózgu tą filozofią rozpaczy. Nic dziwnego więc, że tak wielu z nich doszło do przekonania, że życie nie ma sensu. Wiadomo powszechnie, że niskie poczucie własnej wartości jest przyczyną wielu problemów trapiących dzisiejszą młodzież, w tym pijaństwa, narkomanii, samookaleczeń i samobójstw. Badania przeprowadzone przez Centrum Badań nad Samobójstwami Uniwersytetu w Oxfordzie ujawniły, że więcej niż jeden nastolatek na dziesięcioro dokonuje świadomego samookaleczenia. Badania te, które objęły ponad 6000 uczniów w wieku od 15 do 16 lat, wykazały, że

---

<sup>9</sup> Jared Diamond, **Trzeci szympans. Ewolucja i przyszłość zwierzęcia zwanego człowiekiem**, Biblioteka Myśli Współczesnej, Warszawa 1996, 1998.

<sup>10</sup> Richard Dawkins, **Rzeka genów**, tłumaczył Marek Janusz, *Science Masters*, Wydawnictwo CIS, Oficyna Wydawnicza MOST, Warszawa 1995, s. 193.

10,3% ma za sobą doświadczenia samoagresji (64% z nich w postaci sznyców). Jednym z powodów takiego zachowania była „niska samoocena”.

Sprawa samooceny jest uznawana wśród chrześcijan za kontrowersyjną, bo istnieje niebezpieczeństwo przesadzenia z jej znaczeniem. Podkreślanie jej roli może prowadzić do uznania, że człowiek w sprawach zbawienia jest samowystarczalny. Niektórzy chrześcijanie wpadli w drugą skrajność i zalecali uniżanie samych siebie, ale Biblia mówi, że jesteśmy stworzeni na obraz Boga i że zesłał On Syna, by umarł za nas i odkupił nas z grzechu. Znaczy to z całą pewnością, że Bóg widzi w nas wielką wartość. Odkrywamy więc własną wartość, kiedy identyfikujemy się jako dzieci Boże. Ma to miejsce, gdy uznajemy potrzebę Jego łaski i akceptujemy zbawienie ofiarowane przez wiarę w Jezusa.

Ewolucjonizm przynosi tak niszczący skutek, ponieważ pozbawia nas naszej wyjątkowości i czyni zwykłymi, choć rozwiniętymi zwierzętami. We wszystkich społeczeństwach obserwuje się znamieny trend: w miarę słabnięcia poglądów o wyjątkowości człowieka, coraz częściej stosuje się takie praktyki jak aborcja i eutanazja. Trzydzieści lat temu ewangelikalny filozof chrześcijański, Francis Schaffer, ostrzegwał:

Jeśli człowiek nie jest stworzony na obraz Boga, to nic nie stoi na przeszkodzie, by stopniowo odchodzić od ideałów człowieczeństwa. Nie ma powodu, by postrzegać ludzkość jako coś szczególnego. Życie ludzkie staje się tanie.<sup>11</sup>

Nikt nie dał przekonującego wyjaśnienia, jak to, co nieosobowe plus czas i plus przypadek może dać osobowość. [...] Jeśli osobowość wyłoniła się z tego, co nieosobowe, dzięki przypadkowi, to te rzeczy, które o niej stanowią — nadzieja, cel i sens, miłość, pojęcia moralności, racjonalności i piękna — są w ostatecznej instancji niemożliwe do spełnienia, a przez to pozbawione sensu. [...] Widzimy w ten sposób, jak z myśli ewolucyjnej wynika beznadzieja jako złudzenie sensu czy celu.<sup>12</sup>

Wielu chrześcijan wykonuje teologiczną akrobatykę, by tylko ożenić ewolucjonizm z kreacjonizmem, co w rzeczywistości jest niemożliwe. Ewolucjonizm naucza bez cienia naukowych argumentów, że znajdujemy się tylko na nieco wyższym poziomie niż małpy. Biblia zaś naucza, że Bóg nas stworzył „nieco niższymi od aniołów” (Hebr. 2:5). Oba te poglądy nie mogą być słuszne. Nie da się znaleźć kompromisu między nimi.

Ludzie mają uczestniczyć „w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rzym. 8:21). Ewolucjonizm i wnioski, jakie z niego wynikają, stanowią poważną przeszkodę w osiągnięciu tego celu. Należy zwalczyć kłam-

---

<sup>11</sup> Francis Schaffer, *Whatever Happened to the Human Race?*, Marshall Morgan & Scott, 1976, s. 15.

<sup>12</sup> Schaffer, *Whatever Happened...*, s. 114.

stwo, które pozbawia ludzi ich prawdziwej identyczności, godności i przeznaczenia. Nie da się tego zrobić idąc na kompromis z ideami ewolucjonistycznymi. Im lepiej poznamy fakty na temat pochodzenia, zrozumiemy, że potrzeba takiego kompromisu nie istnieje.

### Zalecenie Scopesa<sup>13</sup>

W tym roku obchodziliśmy 80-tą rocznicę osławionego „malpiego procesu”. Johnowi Scopesowi, nauczycielowi oskarżonemu w tym procesie o nauczanie pochodzenia człowieka od małp, przypisuje się następujące słowa: „Jeśli ograniczycie nauczyciela, by nauczał tylko jednej strony jakiegoś sporu, to cały kraj w końcu będzie miał tylko jedną myśl... Jestem zdania, że należy nauczać każdego aspektu każdego problemu czy teorii”.

Scopesowi (a raczej tym, którzy za niego wymyślili te słowa) chodziło o to, by wprowadzić nauczanie ateistyczno-materialistycznego ewolucjonizmu. Myliłby się jednak ktoś, kto by przypuszczał, że następcy Scopesa oraz jego mocodawcy, Amerykański Związek Wolności Obywatelskich (ACLU), równie aktywnie walczy o wolność przeciwników ewolucjonizmu. Zalecenie Scopesa to tylko „bilet w jedną stronę”, dotyczy wolności nauczania ewolucjonizmu i niczego więcej.

W 1992 roku profesor biologii w San Francisco State University, Dean H. Kenyon, został zobowiązany przez dziekana, Jima Kelleya, by „nie wspominał studentom, że istnieją ożywione dyskusje wśród uczonych na temat, czy miała miejsce chemiczna ewolucja”, poprzedzająca powstanie życia. Kenyon zdobył (najwyższy w amerykańskim systemie naukowym) tytuł doktora (z biofizyki na Uniwersytecie Stanforda) i był współautorem głośnej książki **Biochemical Predestination**, w której proponował nową wersję ewolucjonizmu.<sup>14</sup> Należał więc do czołówki fachowców w tej dziedzinie, której dotyczył zakaz. Ponieważ Kenyon przedstawiał studentom fakty, świadczące zarówno na rzecz, jak i przeciw darwinowskiemu ewolucjonizmowi, i nie wahał się ujawnić swoje własne poglądy w tej sprawie, został pozbawiony możliwości nauczania i „zesłany” do prac laboratoryjnych. Sprawa zyskała duży rozgłos. Kenyon odwołał się

---

<sup>13</sup> W tym fragmencie wykorzystałem treści artykułu: Joe Manzari, „Scopes Turns 80”, *The American Enterprise*, September 2005,

[http://www.taemag.com/issues/articleID.18754/article\\_detail.asp](http://www.taemag.com/issues/articleID.18754/article_detail.asp)

<sup>14</sup> Dean H. Kenyon and Gary Steinman, **Biochemical Predestination**, McGraw-Hill Co., New York 1969.

od decyzji władz uczelni i wygrał, co jest rzadkim przypadkiem w tego typu sprawach.<sup>15</sup>

Przypadek Kenyona dotyczył uczonego o ustalonej renomie. Gdy jednak dziewięć lat później Rogerowi DeHartowi, nauczycielowi biologii w szkole średniej w Burlington, w stanie Washington, zabroniono nauczać uczniów o istniejących wokół ewolucjonizmu kontrowersjach, sprawa już tak dobrze się nie skończyła. Rozdział o ewolucjonizmie DeHart przerabiał przez dwa tygodnie. O tych kontrowersjach wspominał im tylko w jednym dniu. Ale nawet tyle było za dużo dla władz szkolnych. DeHart był nauczycielem biologii przez 23 lata. O kontrowersyjnym charakterze ewolucjonizmu wspominał od lat 10, polecając uczniom wyłącznie teksty z czasopism naukowych głównego nurtu, jak *Natural History* czy *Nature*, w których nikt nie ukrywa istnienia takich kontrowersji, bo kontrowersje w nauce to rzecz normalna. De Harta przesunięto do nauczania nauk o Ziemi, a jego miejsce zajął absolwent fizyki z zerowym doświadczeniem nauczycielskim.

W tym roku redaktor *Proceedings of the Biological Society of Washington*, Richard Sternberg, który sam jest ewolucjonistą, naraził się na gniew darwinistów. Sternberg zaakceptował do druku (zaopiniowaną pozytywnie przez trzech recenzentów) pracę Stephena C. Meyera o pochodzeniu informacji biologicznej i wyższych jednostek taksonomicznych.<sup>16</sup> Błędem Sternberga było przepuszczenie do druku artykułu, którego autor uznał, że tzw. wybuch kambryjski (powstanie w bardzo krótkim czasie wszystkich podstawowych planów budowy ciała kręgowców) jest problemem trudnym do wyjaśnienia na gruncie darwinowskiego ewolucjonizmu. W rezultacie podjętej kampanii przeciwko Sternbergowi, pozbawiono go wielu przywilejów, jakie posiadał z racji pełnionej funkcji.

Osiemdziesiąt lat temu ewolucjoniści szermowali hasłem wolności nauki, by zdobyć w niej dominację. Gdy ją osiągnęli, uznali, że wolność uprawiania nauki polega na tym, by głosić na jej gruncie jedynie treści ewolucjonistyczne.

---

<sup>15</sup> Por. Phillip E. Johnson, „Głośna «herezja» w świątyni Darwina”, w: Kazimierz Jodkowski, **Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm, Realizm. Racjonalność. Relatywizm**, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 473–481,

[http://www.jodkowski.pl/rodzina\\_html/teksty/johnson2.html](http://www.jodkowski.pl/rodzina_html/teksty/johnson2.html)

<sup>16</sup> Stephen C. Meyer, „The Origin of Biological Information and the Higher Taxonomic Categories”, *Proceedings of the Biological Society of Washington* 2004, vol. 117, no. 2, s. 213–239,

<http://www.discovery.org/scripts/viewDB/index.php?command-view&id=2177>.